

opusdei.org

Operatywna wierność

Z ks. Stefanem Moszoro-Dąbrowskim, wikariuszem regionalnym Opus Dei w Polsce, rozmawia ks. Paweł Rytel-Andrianik z tygodnika "Niedziela".

12-03-2014

**KS. PAWEŁ RYTEL-ANDRIANIK: -
Papież Franciszek zapowiedział
beatyfikację pierwszego prałata
Opus Dei - bp. Alvaro del Portillo.
Zapytam wprost: czy Opus Dei to**

ludzie Kościoła do „zadań specjalnych“?

KS. STEFAN MOSZORO-DĄBROWSKI:

- Zdecydowanie tak. Mówię to z przymrużeniem oka, choć na podstawie życiorysu bp. Alvaro del Portillo. Trzy doktoraty z różniących się dziedzin: inżynieria, prawo i historia. Wybitnie zdolny człowiek. Jednak gdy pytano go, z czego najbardziej jest dumny, odpowiadał, że z tego, iż jest duchowym dzieckiem św. Josemarii Escrivy, założyciela Opus Dei. Wszystkie talenty zaangażował w realizację swego powołania. Pamiętajmy, że każdy człowiek jest wezwany do „zadań specjalnych“, które powierza mu Pan Bóg. Warunkiem ich realizacji jest uległość wobec Jego woli. Bp Alvaro często podkreślał absolutną konieczność pokory, by skutecznie służyć Kościołowi.

- Czy pokora pasuje do uwarunkowań współczesnego świata?

- Uwaga: mówiąc o pokorze, nie mam na myśli miernoty. Nie zgadzam się z dość popularnym w Polsce powiedzeniem, że w każ- | dej instytucji - a Kościół też nią jest - ^ mają powodzenie ludzie w rodzaju | BMW czyli: bierny, mierny, ale wierny. | Otóż bp Alvaro jest zaprzeczeniem tej | formuły. Był wybitny, a skoro chciał •* być wierny, starał się być operatywny Będzie beatyfikowany nie ze względu na talenty, lecz ze względu na to, że z miłości do Boga maksymalnie je wykorzystał, by Mu służyć. Był najbliższym współpracownikiem założyciela Opus Dei, przez 30 lat jego spowiednikiem i doradcą. Gdy Jan Paweł II ustanowił Opus Dei prałaturą personalną, czymś w rodzaju ordynariatu polowego, mianował ks. Alvaro pierwszym

prałatem. Potem Papież Polak
wyświęcił go na biskupa.

- Jak wspomina Ksiądz wizyty bp. Alvaro w Polsce?

- Będąc pierwszy raz w Polsce w 1979 r., odwiedził kard. Stefana Wyszyńskiego. Niestety, nie towarzyszyłem mu wtedy... Z późniejszych wizyt zwróciłbym uwagę na sierpień 1991 r. Byłem z nim trzy dni podczas Światowych Dni Młodzieży na Jasnej Górze. Widziałem, jak się modlił, jak interesował się każdym człowiekiem, jak mocno kochał papieża Jana Pawła II, o którym mówił, że jest on nie tylko Ojcem Świętym, ale Świętym Ojcem. Do Polski przyjechał jeszcze w 1993 r., dosłownie na kilka miesięcy przed śmiercią. Był bardzo zadowolony z rozwoju Opus Dei w naszym kraju, widząc, jak ludzie z różnych środowisk rozumieli istotę przesłania św. Josemarii.

- Na czym polega charyzmat Opus Dei?

- Chodzi o odczytanie własnego życia w kluczu powołania. Daje to całkowicie nowe spojrzenie na życie i otaczający świat. Praca, rodzina, przyjaźń nabierają Bożego wymiaru. Stają się miejscem naśladowania Jezusa. Tam też odkrywa się zadania apostołskie - być solą i światłem dla kolegów, stać się dla nich czytelną i zrozumiałą ewangelią. Życie staje się Bożą przygodą, „zadaniem specjalnym”, jak mówiliśmy na początku. Takie było życie bp. Alvaro del Portillo, dlatego też jedna z jego biografii nosi tytuł: „Misión cumplida” - Zadanie wykonane!

ks. Paweł Rytel-Andrianik //
"Niedziela"

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/operatywna-wiernosc/](https://opusdei.org/pl-pl/article/operatywna-wiernosc/)
(11-04-2026)